Księga Hioba

Rozdział 4

**1**. Wówczas zabrał głos Elifaz z Temanu i rzekł: **2**. Usiłuje się [omówić] sprawę. Przykrość ci to sprawia? Lecz któż się od słów powstrzyma? **3**. Tyś przecież wielu pouczał, wzmacniałeś omdlałe ręce, **4**. twe słowa krzepiły słabych, umacniałeś chwiejące się kolana. **5**. Gdy teraz przyszło na ciebie, tyś słaby, strwożony, gdy ciebie dotknęło. **6**. Czy bogobojność już nie jest twą ufnością, a nadzieją - doskonałość dróg twoich? **7**. Przypomnij, czy zginął ktoś prawy? Gdzie sprawiedliwych zgładzono? **8**. O ile widziałem, złoczyńcy, co sieją udrękę, plon z niej zbierają: **9**. Od gniewu Boga zginęli, upadli od tchnienia Jego zapalczywości. **10**. Ryk lwa, wrzask lwicy, łamią się i zęby lwiątek; **11**. lew ginie z braku łupu, a małe lwicy idą w rozsypkę. **12**. Doszło mnie tajemne słowo, jego szmer dosłyszało me ucho, **13**. gdy rozważałem nocne widziadła; gdy sen człowiekiem owładnął. **14**. Strach mnie ogarnął i drżenie, że wszystkie się kości zatrzęsły, **15**. tchnienie mi twarz owionęło, włosy się na mnie zjeżyły. **16**. Stał. Nie poznałem twarzy. Jakaś postać przed mymi oczami. Szelest. I głos dosłyszałem: **17**. Czyż u Boga człowiek jest niewinny, czy u Stwórcy śmiertelnik jest czysty? **18**. Wszak On sługom swoim nie ufa: i w aniołach braki dostrzega. **19**. A cóż mieszkańcy glinianych lepianek, osadzonych na mule? Łatwiej ich zgnieść niż mola. **20**. Od rana do zmroku wyginą, bez sławy przepadną na wieki. **21**. Czyż nie zerwą się liny ich namiotów? Umrą, lecz nie w mądrości.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.